

# Daab, W moim ogrodzie

W moim ogrodzie, gdzie czas leniwy  
Powolną strugą płynął wytrwale,  
W moim ogrodzie, gdzie jeszcze nigdy,  
Tak dawno słów przyjaznych parę.

W moim ogrodzie, gdzie smutek gości,  
Gdzie gorzkie dni i gorzkie noce,  
W moim ogrodzie, gdzie samotności  
Nikt nie rozjaśniał, gdzie nigdy dosyć.

W moim ogrodzie, gdzie długa zima,  
Zmroziła wszelkie ciepłe uczucia,  
W moim ogrodzie, gdzie strumień źródła  
Zastygł w bezruchu, a czas umyka.

Aż pewnej nocy puściły lody,  
Ogrodu serce mocniej zabiło,  
Przyszłaś, nabrałaś źródlanej wody  
I napiłaś, a wszystko ożyło.

Byłaś tak śliczna, niczym poranek,  
Niczym wiosenny kwiat jabłoni  
I nie zapomnę nigdy tej chwili,  
Gdy dłoń dotknęła twojej dłoni.

I nie zapomnę tych chwil radosnych,  
Kiedy nie mogąc wydobyć słowa,  
Z zapartym tchem patrzyłem Ci w oczy,  
Tak trwała nasza bez słów rozmowa.

Ja twoje włosy dotykałem ukradkiem,  
Gdy zamyślona z pochyloną głową,  
Byłaś mi jak prześliczna nimfa,  
Co się przegląda nad tafli wodą.

I choć tak blisko byłaś przy mnie,  
Choć twoje oczy śmiały się do mnie,  
Doprawdy niczego nie jestem pewien,  
Co czułaś wtedy, czy wart jestem wspomnień.